KRAKÓW
PT. Biblioteka Jagiellońska

ROK XV. Nr. 294 (4612) WILNO, środa 26 października 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Wilno nie jest „kapryśne" a uczciwe i sprawiedliwe

Odpowiadamy panom z „Głosu Narodowego" na złośliwą notatkę o możliwym upadku w okręgu 46 kandydatur „ozonowych" gen. Skwarczyńskiego i prez. Maleszewskiego, na korzyść gen. Żeligowskiego i red. Mackiewicza.

W polemice prasowej ostatnich tygodni w Wilnie bardzo nieszczęśliwie i niesłusznie, z wielką szkodą dla ogólnego dobra, upraszcza się charakterystyki kandydatur poselskich. Mam przede wszystkim na myśl postacie gen. Żeligowskiego i prez. Maleszewskiego.

Gen. Żeligowski, stwierdzamy to z całym naciskiem, jest postacią wyrastającą ponad wszelkie grupy lub grupki polityczne, ponad wszelkie warstwy społeczne Wileńszczyzny. Gen. Żeligowski nie reprezentuje ani konserwatyzmu ziemiańskiego „Słowa", ani demokratyzmu „Kurjera Wileńskiego". Gen. Żeligowski reprezentuje *całe polskie Wilno i Wileńszczyznę*.

O tym trzeba pamiętać i nie wolno pomniejszać postaci gen. Żeligowskiego przez wtłaczanie Go w ciasne ramki tego lub innego światopoglądu politycznego lub społecznego. Stąd głosowanie za kandydaturą gen. Żeligowskiego jest uważane w szerokich masach wileńskiego społeczeństwa jako *swoisty plebiscyt, stwierdzający polskość i patriotyzm Wilna.*

Podobny błąd, oczywiście z zachowaniem odpowiedniej proporcji, popełnia się przy ocenie kandydatury prez. Maleszewskiego. Każdy obywatel m. Wilna wie, że p. prez. Maleszewski nie reprezentuje żadnej grupy politycznej, a reprezentuje ciężką ofiarną i owocną pracę dla podniesienia umiłowanego przez siebie miasta. W odpowiedzi panom z „Głosu Narodowego" chcę przypomnieć, że kandydaturę p. prez. Maleszewskiego do poprzedniego Sejmu popierał czcigodny dr Wacław Odyniec, którego o „ozonowość" chyba nikt nie posądza! W kolegium wyborczym w dn. 13 bm. bez poparcia „pięćsetek" kandydatura ta zajęła jedno z pierwszych miejsc, po prostu waga swej osobistej wartości i zasług dla Wilna.

W uznaniu tych zasług, w związku z przeprowadzeniem tzw. „ustawy Maleszewskiego" przejmującej przez Skarb Państwa pełnej obsługi 10-milionowej pożyczki angielskiej m. Wilna, Rada Miejska w dn. 24 III 1938 r. na wniosek ławnika Kowalskiego przez aklamację wyraziła prez. Maleszewskiemu podziękowanie i stwierdziła, „że pracą na terenie parlamentu poseł dr Wiktor Maleszewski dobrze zasłużył się Wilnu".

Nic więc dziwnego, że w oczach wilnian prez. Maleszewski jest uosobieniem powagi, autorytetu i niezależności samorządu terytorialnego naszego miasta.

Po stwierdzeniu tej prawdy przechodzę do właściwego tematu mego artykułu.

We wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego" ukazał się artykuł pt. „Na obu generałów!" Artykuł napisany z głęboką troską o przyszłość, w wielu swych wnioskach bardzo słuszny i niepodlegający dyskusji. Mimo to, właśnie ten artykuł każe mi wziąć pióro do ręki, by poruszyć pewne zasadnicze kwestie w nim pominięte.

Rzucając hasło głosowania na obu generałów autor pisze: „Któż potrafi zaprzeczyć, że Wilno bardzo wiele straci na nieobecności w Sejmie swego dzielnego Prezydenta dr Wiktora Maleszewskiego, że z punktu widzenia dobrze zrozumianego interesu miasta byłaby to kandydatura najodpowiedniejsza. Trudno! Trzeba ponieść ofiarę dla większego dobra niż interes miasta!"

Słowa i myśli zupełnie słuszne, pod którymi podpisałbym się obu rękami pod jednym jednak zasadniczym warunkiem: *gdyby w postawieniu obok siebie kandydatur obu generałów i prez. Maleszewskiego był istotnie „tragiczny zbieg okoliczności* (jak chce autor artykułu „Na obu generałów")

Wiemy, że tak nie było, że można było tego uniknąć, że odwrotnie dołożono wszelkich możliwych wysiłków, by stanęły przeciwko sobie w okręgu 46 właśnie te trzy kandydatury!

Czy więc w tych warunkach, jako jedyne wyjście z sytuacji, ma być ofiara interesów miasta „dla większego dobra"!

W swomi wywiadzie z dn. 21 bm. przedstawiłem jak wyglądał stan faktyczny z ustalaniem listy kandydatów na posłów w okręgach nr. 45 i 46. Wywiad mój spotkał się z repliką p. inż. Wł. Barańskiego, Przewodniczącego Okręgu O. Z. N. w Wilnie. Odpowiedź ta m. in. stwierdzała, że:

1. „Osobista rola dra Wysłoucha przedstawiona została zupełnie ściśle".

2. „Ustępy, dotyczące roli O. Z. N. w tej kwestii nie są zgodne z rzeczywistością".

Nigdy nie miałem zamiaru polemizować z p. inż. W. Barańskim, do którego, jako do człowieka czystych intencyj i czynów, zawsze miałem i mam głębokie zaufanie. Mimo to sprawa jest zbyt poważna i boląca by nad nią przejść do porządku dziennego.

W wywiadzie swym z 21 bm. odpowiedzialnością za upadek w okręgu 45 kandydatury gen. Żeligowskiego obarczyłem władze kierownicze OZN w Wilnie. W świetle odpowiedzi p. Barańskiego popełniłem błąd. Nie mam najmniejszego zamiaru ani powodu podawać w wątpliwość miarodajnego oświadczenia Przewodniczącego Okręgu O. Z. N. w Wilnie w tej sprawie.

W takim jednak razie wolno mi postawić pytanie, które dla dobra sprawy musi być wyjaśnione: *na czyje polecenie przytłaczająca większość przedstawicieli O. Z. N. w kolegium wyborczym nr 45 obaliła kandydaturę gen. Żeligowskiego?*

Na terenie m. Wilna w związku ze sprawą wyborów w okręgu 46 krążą najrozmaitsze plotki, stworzono niezdrową atmosferę sensacyj politycznych, podważono najpoważniejsze autorytety, wreszcie, zdaniem autora artykułu „Na obu generałów" społeczeństwo wileńskie ma w dn. 6 listopada ponieść ofiarę ze swych sympatyj dla prez. Maleszewskiego — a tymczasem nikt nie wie kto tu zawinił i kto przede wszystkim winien ponieść odpowiedzialność za to, co się u nas dzieje.

Streszczam swe wywody: *Dopóki nie zostaną wyciągnięte konsekwencje co do osób, które stworzyły dzisiejszą sytuację w okręgu wyborczym nr. 46, nie można wymagać od społeczeństwa wileńskiego by w imię „wyższego dobra" złożyło ofiarę z interesów miasta i swych sympatyj dla prez. dr. W. Maleszewskiego.*

Dr. S. WYSŁOUCH.

Hankou w rękach Japończyków

Miasto w morzu płomieni

TOKIO. (Pat.) Urzędowo donoszą, że japońskie wojska lądowe w ścisłej współpracy z siłami morskimi weszły o godz. 16.30 (czas miejscowy) do Hankou.

Triumf w Japonii

TOKIO. (Pat.) Po otrzymaniu wiadomości o zajęciu Hankou w całej Japonii rozległ się ryk syren okrętowych, fabrycznych i należących do obrony przeciwlotniczej. Wykupiono w sklepach wszystkie flagi i lampiony. W Tokio odbył się olbrzymi pochód z udziałem różnych organizacyj, cechów, szkół itd.

Hankou w ogniu

TOKIO. (Pat.) Lotnicy japońscy którzy przed zajęciem Hankou dokonali licznych lotów wywiadowczych nad miastem, opowiadają, iż całe dzielnice Hankou płoną. Ponad miastem unoszą się kłęby dymu, zasłaniające olbrzymie przestrzenie. Szczególnie silne pożary szaleją w północnej części miasta i w koncesji japońskiej.

Kolumny japońskie zbliżyły się do Hankou od strony północno-zachodniej, zajmując groblę, która zabezpiecza miasto przed wylewem rzeki Han. Hankou leży u zbiegu rzeki Yangtse i Han. Po drugiej stronie rzeki Han naprzeciwko Hankau znajduje się miasto Hanyang. Po drugiej stronie rzeki Yantse na jej północnym wybrzeżu leży miasto Wuczang. Wszystkie te trzy miasta stanowią w rzeczywistości jedno wielkie poprzecinane dwiema rzekami morze domów, z którego obecnie unoszą się płomienie i kłęby dymu.

Chińczycy zniszczyli wszystkie mosty. Utrudniło to Japończykom ostatnie operacje i opóźniło wkroczenie do miasta. W pobliżu Czekau wybudowano prowizoryczny most, przez który przeszły na drugą stronę rzeki Yangtse kolumny japońskie.

Istniała obawa, iż Chińczycy zerwą groble i tamy na rzece Han, co groziłoby poważnym niebezpieczeństwem całemu miastu wraz z międzynarodową koncesją. Zajęcie grobli na rzece Han przez Japończyków udaremniło zamiary chińskiego dowództwa.

TOKIO. (Pat.) Wojska japońskie — jak donosi Agencja Domei — dokonały ruchu okrążającego na równinie Czinczeu, gdzie znajdują się liczne miasteczka, położone na północ od Ankau. Na przestrzeni tej znajdują się wojska chińskie w sile około 30 dywizyj. Wojska japońskie zaciskają coraz bardziej pierścień, otaczający Chińczyków.

Dziwna KONFISKATA

Wczoraj o godz. 15 po południu został „Kurjer Wileński" skonfiskowany za omówienie faktów, które mają posłużyć jako przyczyna złożenia protestu wyborczego w okręgu 48 (Głębokie).

Spośród wszystkich dotychczasowych konfiskat, ta ostatnia nas dziwi najwięcej.

Prócz „Głosu Narodowego" zresztą wczoraj została skonfiskowana cała miejscowa polska prasa w Wilnie.

Żądania kolonialne Niemiec

LONDYN. (Pat.) W kołach politycznych Londynu utrzymują, że rządy brytyjski i francuski mają nieoficjalne na razie postulaty niemieckie w sprawie kolonij. Postulaty te mają być niedługo opracowane jako formalny materiał, który będzie przedstawiony zainteresowanym rządom.

Niemcy wysuwać mają następujące żądania:

1) Zwrot wszystkich dawnych kolonij w Afryce, znajdujących się pod kontrolą mandatową W. Brytanii i Francji, a więc Togo, Kamerun, Tanganika i Południowo-Zachodnia Afryka.

2) Gdyby zwrot kolonij, będących pod kotnrolą mandatową W. Brytanii, nastręczył nieprzezwyciężone trudności, Niemcy gotowe byłyby **zrzec się ich za odpowiednią kompensatą innych terytoriów kolonialnych w Afryce,** ale terytoria te musiałyby być pod względem wartości równoznaczne z terytoriami dawnych kolonij niemieckich, a poza tym stanowić zwartą całość terytorialną, a nie poszczególne niezwiązane ze sobą i porozrzucane po Afryce odcinki.

3) Niemcy gotowe byłyby jako rekompensatę przyjąć odpowiednie obszary Konga francuskiego i francuskiej Afryki Równikowej, co łącznie z tym terytorium, które znajduje się pod kontrolą mandatową Francji stanowiłoby jedną całość terytorialną na zachodnim wybrzeżu Afryki.

4) Niemcy rezerwują sobie prawo baz zamorskich i lotniczych w swych posiadłościach kolonialnych i z prawa tego zrezygnują tylko wówczas jeśli również W. Brytania i Francja wyrzekną się swych baz w Afryce.

Węgry gotowe do użycia siły zbrojnej

Gabinet czeski sprecyzował już odpowiedź

BUDAPESZT. (Pat.) Premier Imredy, przyjmując przedstawicieli prasy oświadczył im co następuje na temat noty węgierskiej, wręczonej wczoraj w Pradze.

„Nie tracimy nadziei, iż możliwe będzie załatwienie zagadnienia w drodze pokojowej. Jeżeli jednakże z jakichkolwiek względów nie udałoby się nam skłonić do przyjęcia propozycyj węgierskich prawdziwie pokojowych, wówczas rząd węgierski byłby niezłomnie zdecydowany do zrealizowania swych postulatów wszystkimi środkami, jakimi rozporządza naród.

BERLIN. (Pat.) „Essener National Ztg." stwierdza, że sprawa uregulowania granicy czesko-słowacko-węgierskiej znalazła się w rozstrzygającym stadium.

Dziennik wyraża przypuszczenie, że w razie nieudzielenia przez Pragę pozytywnej odpowiedzi na ostatnią notę węgierską, Węgry po upływie 48 godzin odwołają się do siły zbrojnej.

PRAGA (Pat). Całodzienen obrady rządu poświęcone sprawie noty węgierskiej, doręczonej czeskosłowackiemu ministrowi spraw zagranicznych Chvalkovsky'emu przez posła węgierskiego w Pradze dra Wettsteina, zakończyły się około godziny 22. O wyniku obrad wydano następujący komunikat urzędowy:

„Rząd czeskosłowacki odbył dziś posiedzenie, na którym przygotowana została odpowiedź na notę węgierską, przekazaną rządowi praskiemu w dniu wczorajszym. Notę tę minister spraw zagranicznych Chvalkovsky doręczy w ciągu jutrzejszego popołudnia posłowi węgierskiemu w Pradze.

W wyniku obrad rząd ustalił zasady, na których oprą się dalsze rokowania w sprawie zmiany granic. Ze względu na zwyczaje dyplomatyczne treść postanowień rady ministrów nie zostanie opublikowana przed doręczeniem odpowiedzi".

Jak Kraków uczci pamięć Beliny

KRAKÓW (Pat). Pragnąc w sposób trwały uczcić pamięć po zmarłym twórcy odrodzonej kawalerii polskiej — rada m. Krakowa uchwaliła jednomyślnie utworzyć fundusz im. płk. Władysława Beliny-Prażmowskiego w wysokości 10.000 zł., od którego odsetki przeznaczone zostaną na stypendia dla studentów Akad. Górniczej.

Ponadto uchwalono przemianować ulicę „Osiedle Oficerskie" na Aleję Beliny Prażmowskiego.

Pan Prezydent zwiedził osady powstałe na gruntach rozparcelowanych majątków

POZNAŃ (Pat). Powiat szamotulski, a z nim całe osadnictwo poznańskie i pomorskie przeżyły swój wielki dzień, witając Głowę Państwa na terenie nowoutworzonych osad parcelacyjnych.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej spędził noc w pociągu salonowym na stacji kolejowej we Wronkach. Wraz z Panem Prezydentem, któremu towarzyszyła jego małżonka, przybyli m. in. pp. minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski, wiceministrowie Wierusz-Kowalski i Jaroszyński, prezes N. I. K. Krzemieński, gen. Schally i obaj adiutanci przyboczni.

W ramach uroczystości ks. kardynał prymas Hlond dokonał poświęcenia nowoutworzonych osad.

Po przemówieniach Pan Prezydent wraz ze świtą przeszedł przed frontem delegacyj rolniczych, po czym nastąpił objazd i zwiedzenie osad rozparcelowanego majątku państwowego Nowej Wsi z folwarkami Marianowo, Staremiasto i Smoinica oraz majętności Biezdrowo.

Na obszarze tych majątków, które obejmowały ogółem 2119 ha, utworzono 72 osady rolnicze o powierzchni 7—14 ha.

O godz. 13 Pan Prezydent R. P. wraz z uczestnikami uroczystości udał się do Sierakowa, zwiedzając po drodze zagrody osadników w ostatnio rozparcelowanym terenie majątku Charcice-Izdebno w pow. międzychodzkim.

Wieczorem Pan Prezydent R. P. udał się pociągiem specalnym w drogę powrotną do Warszawy.

Po upadku Hankou Japonia może dyktować warunki

TOKIO. (Pat.) Agencja Domei donosi, iż Japonia po zajęciu Hankou będzie uprawiała politykę opartą na poszanowaniu suwerenności i nienaruszalności terytorialnej Chin, starając się uzyskać jedynie gwarancję, iż ponowny konflikt z Chinami będzie niemożliwy. Japonia będzie dążyła do zacieśnienia współpracy pomiędzy Chinami, Mandżurią i Japonią. W tym celu będzie dążyła do wyeliminowania wszystkich wpływów, szkodzących harmonijnemu rozwojowi stosunków pomiędzy trzema państwami. Po drugie współpraca trzech krajów będzie dążyła do zwalczania wpływów komunistycznych. Po trzecie — będzie położony nacisk na rozwój stosunków handlowych, przy czym będzie stosowana zasada wolnego handlu.

SZANGHAJ. (Pat.) Marsz. Cian Kai-szek znajduje się w Czunkingu gdzie 28 bm. zbiera się komitet wykonawczy Kuomintangu. Przedmiotem obrad jest wypracowanie nowego planu politycznego i wojskowego.

Ubolewanie

TOKIO (Pat). Wiceminister spraw zagranicznych Horinuszi odwiedził ambasadora brytyjskiego w Tokio Craigi, wyrażając ubolewanie z powodu zbombardowania przez samoloty japońskie kanonierki brytyjskiej „Sand Piper".

Anglia nie wycofuje okrętów z Hankou

HANKAU (Pat). Brytyjskie władze morskie ponownie odpowiedziały odmownie na sformułowane już po raz drugi żądanie japońskie, by okręty brytyjskie odpłynęły od Hankau w górę rzeki.

Hankau jest pozbawione zupełnie wody. Wodociągi są uszkodzone, a naprawa ich będzie wymagała dłuższego czasu.

Żydowscy więźniowie polityczni w Palestynie

zapowiadają rozpoczęcie głodówki

JEROZOLIMA (Pat). Żydowscy więźniowie polityczni, internowani w twierdzy i obozie koncentracyjnym w Akko, zapowiedzieli głodówkę wrazie nieprzyjęcia prze rząd palestyński ich postulatów.

Warunki życia żydowskich więźniów politycznych, wśród których znajdują się przede wszystkim rewizjoniści i członkowie konspiracyjnej narodowej organizacji wojskowej, są niezwykle ciężkie.

Na 60 członków straży więziennej w Akko jest 42 Arabów, którzy nieprzychylnie ustosunkowują się do więźniów żydowskich. Straż arabska grozi opanowaniem twierdzy przy pierwszej nadarzającej się sposobności i wymordowaniem więźniów żydowskich. Pozostaje ona w jawnym kontakcie z ruchem terrorystycznym w kraju.

Pełnomocnik 100 żydowskich więźniów politycznych, internowanych w Akko, adwokat Seligman, interweniował w ich imieniu już trzykrotnie u rządu palestyńskiego, żądając przeniesienia żydowskich więźniów politycznych do innego więzienia, położonego na obszarze o gęstszym zaludnieniu żydowskim. Interwencje te były dotychczas bezskuteczne.

O ile by do końca bieżącego tygodnia nie nadeszła pozytywna odpowiedź na ów postulat, żydowscy więźniowie polityczni przystąpią do zapowiedzianego strajku głodowego.

Zawiadomienie.

Uprzejmie zawiadamiamy, że przy ul. ZAMKOWEJ 20 otworzyliśmy skład własny materiałów ubraniowych, pledów, koców, burek itp.

„LESZCZKÓW"

Zakłady Rolniczo-Przemysłowe

Romana Żurowskiego

Operetka — „wymysłem żydowskim"

Muzycy oprócz nut muszą kupować (?) świadectwa pochodzenia kompozytorów

WIEDEŃ (Pat). „Wiener Beobachter" zwraca uwagę na konieczność skreślenia z repertuaru teatralnego lekkiej operetki wiedeńskiej, która — zdaniem pisma — jest właściwie niczym innym, jak tylko wymysłem żydowskim. Przedstawiana w całym szeregu światowej sławy operetek tych, wiedeńska tzw. „Gemutlichkeit" nie odpowiada rzeczywistości, gdyż wiedeńczycy wcale nie są tak dobroduszni jak się ich przedstawia.

Gazeta żąda kategorycznie zaprzestania śpiewania przez wiedeńczyków szeregu piosenek ludowych skomponowanych przez Żydów, a m. in. ulubionej piosenki wiedeńczyków „Fiaker-Lied", ponieważ autorem jej był Żyd Pick, oraz ostrzega wszystkich muzyków przed dalszym odtwarzaniem dzieł kompozytorów żydowskich, w przeciwnym bowiem razie muszą się oni liczyć z ewentualnym czynnym wystąpieniem przeciw nim ludności nar. socjalistycznej.

Najlepszym naszym przyjacielem

jest

K. K. O. *miasta Wilna*

AD. MICKIEWICZA 11

płaci od wkładów wysokie procenty, udziela klijentom swym taniego kredytu.

„Slawja" zamiast Czechosłowacji

PRAGA. (Pat.) Jak podaje dziennik „Slovensky Hlas", nazwa Czechosłowacji ma być zmieniona na Slawię.

Samoloty węgierskie zestrzeliły samolot czeski

PRAGA (Pat). Wedle informacyj kół oficjalnych czeskich dwa myśliwskie samoloty węgierskie zestrzeliły na pograniczu węgiersko-czeskim samolot wojskowy cezski. Samolot czeski spłonął doszczętnie. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Konflikt kłajpedzki

KOWNO (Pat). Posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego, które miało się odbyć dnia 21 bm., a potem zostało odwołane, wyznaczono ponownie na dzień 26 października z tym samym porządkiem obrad, tzn. protestem przeciwko zmianie ustawy o ochronie państwa.

Zaostrzenie sytuacji politycznej w Kłajpedzie wywołane zostało założeniem veta przez gubernatora kraju kłajpedzkiego przeciwko dwum ustawom, uchwalonym przez sejmik. Chodzi tu o ustawę o zwalczaniu bezrobocia i uprawianiu rzemiosła.

Istota walki polega na tym, że w razie wejścia w życie ustawy dopływ litewskich robotników i rzemieślników do kraju kłajpedzkiego będzie zahamowany.

Karol Przegaliński zrzekł się kandydowania do Sejmu

Pan Karol Przegaliński, kandydat na posła z 45 okręgu, nadesłał do Oddziału PAT w Wilnie oświadczenie z prośbą o podanie do prasy:

„Niniejszym oświadczam, iż zrzekam się kandydowania do Sejmu w 45 okręgu wyborczym i proszę o oddawanie swych głosów na kandydatów wysuniętych przez Obóz Zjednoczenia Narodowego".

Wilno, dn. 25. 10. 38 r.

(—) KAROL PRZEGALIŃSKI

Obóz koncentracyjny dla żydowskich imigrantów w Czechosłowacji

PARYŻ (Pat). Korespondent „Petit Parisien" donosi, iż problemat żydowski w Czechosłowacji przybrał nagle bardzo ostry charakter.

Rząd czeski nosi się z zamiarem założenia dla Żydów emigrantów z dawnej Austrii i Niemiec oraz terytoriów sudeckich, obozu koncentracyjnego na Morawach, gdzie państwo troszczyłoby się o ich utrzymanie do chwili, gdy wielkie mocarstwa powezmą jakąś decyzję w sprawie ich rozmieszczenia, napływ bowiem emigrantów żydowskich zaczyna już bardzo ciążyć na czeskim życiu gospodarczym. Wywołuje on zwłaszcza protesty ze strony mieszkańców Pragi.

Żydzi pobili niemieckich marynarzy w Antwerpii

ANTWERPIA (Pat). Niemieccy członkowie ekspedycji „Columbia Cordiliera", która powróciła wczoraj z Ameryki Południowej, w czasie wysiadania na ląd w Antwerpii zostali napadnięci przez grupę około 50 Żydów, w pobliżu gmachu giełdy brylantowej. W czesie bójki szef ekspedycji Pichler odniósł poważne rany głowy, przy czym został okradziony. Rannych i poturbowanych opatrzyli na pokładzie statku lekarze okrętowi.

W związku z tym napadem niemiecki konsul geenralny w Antwerpii wystąpił z ostrym protestem wobec gubernatora prowincji i burmistrza Antwerpii.

Zakończenie uroczystości ku czci Św. Andrzeja Boboli

Złożenie Relikwiarza w kaplicy św. Andrzeja

Wczoraj nastąpiło zakończenie trzydniowych uroczystości, poświęconych uczczeniu św. Andrzeja Boboli. Uroczystości wczorajsze koncentrowały się w kościele św. Kazimierza, gdzie jak wiadomo, została złożona po wieczne czasy cząstka Relikwii Świętego Męczennika.

O godz. 10 rano odprawiona została uroczysta msza św. przy niezwykle tłumnym udziale wiernych, w obecności przedstawicieli władz. O godz. 4 po poł. odprawione zostało nabożeństwo konkluzyjne. Do kościoła przybyli przedstawiciele władz z p. wojewodą Bociańskim na czele, zajmując miejsca po lewej stronie nawy głównej, po prawej stronie zasiedli dowódcy wszystkich wileńskich pułków i formacyj wojskowych. Świątynia była wypełniona pocztami sztandarowymi najrozmaitszych organizacyj społecznych, zawodowych i religijnych, oraz niezliczonymi tłumami wiernych.

Nabożeństwo konkluzyjne odprawił J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski. Okolicznościowe kazanie wygłosił ojciec jezuita, ks. Kucharski.

Następnie dwaj ojcowie jezuici ujęli Relikwiarz, który przeniesiony został do kaplicy św. Andrzeja i ustawiony przed Jego Ołtarzem. Dalszy ciąg modłów odbył się przed ołtarzem głównym. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę".

W uznaniu zasług dla Henleina

BERLIN (aPt). Konrad Henlein w uznaniu zasług, które położył przy zjednoczeniu Sudetów z Rzeszą, został mianowany majorem rezerwy w jednym z pułków piechoty.

Obwieszczenia o kandydatach na posłów

Wczoraj na ulicach miasta rozplakatowane zostały obwieszczenia przewodniczących Okręgowych Komisyj Wyborczych z okręgów 45 i 46, podające do ogólnej wiadomości nazwiska, wiek, zawód i adres poszczególnych kandydatów na posłów.

18 osób zginęło w katastrofie australijskiego samolotu pasażerskiego

MELBURN (Pat). Samolot pasażerski, utrzymujący komunikację na trasie Melburn — Adelaida roztrzaskał się skutkiem gęstej mgły o masyw skalny w Dandenong, w odległości 26 kilometrów od Melburn. 14 pasażerów oraz 4 członków załogi poniosło śmierć na miejscu. Wśród zabitych znajduje się b. austriacki minister handlu Hawker.

Król grecki w Londynie

ATENY (Pat). Król Grecji Jerzy udał się incognito do Londynu. Powrót króla do Grecji nastąpi w ostatnich dniach miesiąca.

Ribbentrop jedzie do Rzymu

BERLIN (Pat). W kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że minister spr. zagranicznych von Ribbentrop udaje się dziś rano do Rzymu. Ani program pobytu niemieckiego ministra, ani też temat konferencyj, jakie niewątpliwie minister odbędzie, nie są znane.

Śmierć podczas służby patrolowej

BIAŁOGRÓD (Pat). W górach Kocuch (południowa Serbia) znaleziono pod śniegiem zmarznięte zwłoki płk. Kujunczicza, porucznika oraz sierżanta, którzy przed kilku dniami zaginęli bez śladu, wykonując służbę patrolową na tym odcinku granicy.

Giełda warszawska

z dnia 25 października 1938 r.

Belgi belgijskie	90,27
Dolary amerykańskie	531,50
Dolary kanadyjskie	526,50
Floreny holenderskie	290,09
Franki francuskie	14,24
Franki szwajcarskie	121,15
Funty angielskie	25,41
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	10,75
Korony duńskie	113,65
Korony norweskie	127,58
Korony szwedzkie	130,84
Liry włoskie	19,40
Marki fińskie	11,22
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	92,—
Tel Aviv	25,20
Akcje:	
Bank Polski	125,50
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	65,75
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	83,75
Pożyczka inwestycyjna druga	85,00
Pożyczka konwersyjna	68.75
Pożyczka konsolidacyjna	68,00

22-letnia maszynistka spółdzielni „Społem"

ciężko poraniona przez męża

22-letnia Janina Kalowa, maszynistka spółdzielni spożywców kolejowych „Społem", żyła od pewnego czasu w seperacji ze swym mężem Zygmuntem (Listopadowa 9). Pomiędzy małżonkami istniały poważne nieporozumienia.

Wczoraj wieczorem Zygmunt Kala przyszedł do mieszkania żony i zażądał od niej powrotu do domu. Na tym tle powstała kłótnia, w czasie której Zygmunt Kala wydobył duży scyzoryk i uderzył żonę ostrzem kilka razy, raniąc ją w głowę i klatkę piersiową.

Ranną w stanie poważnym przewieziono do szpitala św. Jakuba. (c).

Echa wydarzeń czechosłowackich w Nadbałtyce

(Korespondencja własna „Kurjera Wileńskiego")

Ryga, w październiku.

Proces kształtowania się nowego oblicza Europy Środkowej — rzecz oczywista — pozostawia głębokie ślady przede wszystkim w państwach, które w nim bezpośrednio uczestniczą. Ale i te dalsze, położone ja gdyby na peryferiach niewątpliwie odczuwają konsekwencje tego procesu.

Jak jest pod tym względem z Nadbałtyką?

Za wcześnie jeszcze na gruntowniejszą analizę wpływu tej — tak zwanej powszechnie tutaj **„tragedii czechosłowackiej"** — na stolice nadbałtyckie, a więc Rygę, Tallin i Kowno, ale można już obecnie na podstawie szeregu faktów i nielicznych głosów prasy zorientować sie w charakterze i, powiedzmy, w płaszczyźnie, w jakiej ta reakcja będzie się uzewnętrzniała.

Zwłaszcza wymowna jest opinia specjalnie podkreślana przez Tallin, a podzielana również w całej rozciągłości przez Rygę i Kowno, co do m o ż l i w o ś c i p o w t ó r z e n i a s i ę w Europie precedensu czechosłowackiego. Z tego założenia wychodzi estoński minister spraw zagranicznych **Selter** w swoim głośnym w Nadbałtyce wystąpieniu na Walnym Zjeździe Związku Obrońców Ojczyzny w dniu 10 bm., to samo ma na względzie prasa litewska, gdy — z cichą aprobatą cenzury — pisze o porachunkach, załatwianych między mocarstwami kosztem terytoriów państw małych. Pierwszą ofiarą tego rodzaju porachunków była Czechosłowacja. Kto będzie następny?

Widmo nowej „tragedii", podobnej do czechosłowackiej, zmusza do szukania n o w y c h g w a r a n c y j własnego bezpieczeństwa. Gwarancyj tych szuka się na różnych drogach.

Estonia, na przykład, występuje w dniach kryzysu z dojrzałą już koncepcją **zbrojnej neutralności.** Projekt ustawy o neutralności, opracowany przez rząd, a oparty na analogicznych. przyjętych swego czasu ustawach w państwach skandynawskich, Finlandii i w Danii — uzyskuje jednomyślną aprobatę społeczeństwa estońskiego Minister Selter w swoim expose parlamentarnym, wygłoszonym 19 bm., konstatuje całkowite bankructwo idei zbiorowego bezpieczeństwa. Konferencja w Monachium była charakterystycznym punktem zwrotnym — jeszcze jednym dowodem upadku autorytetu Ligi Narodów. Estonia zresztą, jak i Łotwa na ostatniej sesji w Genewie — zastrzegła sobie prawo samodzielnej decyzji w wypadkach konieczności stosowania par. 16 Ligi. Obecnie Estonia deklaruje swą całkowitą neutralność. J e d y n i e w wypadku zaatakowania Łotwy stanie w jej obronie Estonia, gdyż zdaje sobie dobrze sprawę, że naruszenie granic tego jej sąsiada, grozi naruszeniem granic Estonii. Ale neutralność Estonii nie będzie jedynie dokumentem prawnym, który — zwłaszcza ostatnio — nie zawsze jest wystarczającym argumentem wobec silniejszego przeciwnika. Neutralności Estonii będzie broniła silna i dobrze uzbrojona armia estońska oraz gorąca miłość ziemi ojczystej, która charakteryzuje każdego Estończyka.

Estonia pragnie jak najlepszych stosunków z sąsiadami — stwierdza min. Selter. **Stosunki z Polską opierają się na wzajemnym poszanowaniu obu narodów oraz wspólnych interesach nad Bałtykiem. Stosunki te stały się już tradycją, która, szczególnie ostatnio, coraz bardziej się pogłębia.**

Specjalne podkreślenie wyjątku, jaki Estonia czyni w swej koncepcji neutralności dla Łotwy — wywołało w tej ostatniej żywe poruszenie i zadowolenie. Jakkolwiek Tallin, podkreślając swoje specjalne stanowisko wobec Rygi, nie przyjmował na siebie ż a d n y c h n o w y c h zobowiązań, gdyż konieczność udzielenia pomocy zaatakowanej Łotwie wynika z zobowiązań umowy wojskowej, zawartej między tymi państwami już w 1923 r., to jednak deklarację min. Selter'a, złożoną w obecności naczelnego wodza armii estońskiej gen. Laidoner'a na wspomnianym już zjeździe estońskiego Związku Obrońców Ojczyzny — tłumaczy się tutaj wybitną tendencją Estonii w kierunku d a l s z e g o zbliżenia z Łotwą. Fakt przybrania na sile tych tendencyj w Tallinie — zwłaszcza wobec ostatnich wydarzeń międzynarodowych — nie może podlegać wątpliwości. W każdymbądź razie jest on wielce znamienny i to tym bardziej, że zbliżenie dokonywuje się z pominięciem trzeciego partnera nadbałtyckiego — Litwy, i jak gdyby ponad głową wspólnego dziecka tych trzech państw — tzw. Ententy Bałtyckiej.

Ta ostatnia zbierze się jeszcze w grudniu b. r. w Kownie, ale prawdopodobnie jedynie po to, ażeby zbilansować wyniki wyjątkowej ostatnio aktywności Tallina, deklarującego całkowitą neutralność z orientacją na Rygę.

Ta ostatnia, narazie, jak się należy spodziewać, ograniczy się do ogłoszenia specjalnej deklaracji o neutralności, dla której grunt przygotowuje ostatnio b. żywo prasa łotewska.

A Kowno?

Kowno szuka tymczasem wyjścia z impasu w rozważaniach i dyskusjach prasowych, mocno ograniczanych zresztą przez cenzurę. Dojrzewa, wydaje się, tam świadomość k o n i e c z n o ś c i powzięcia jakiejś decyzji. Czy to będzie stawka na Berlin lub na tzw. **„orientację warszawską"** (Polska plus Rumunia plus Węgry etc.), czy jeszcze jakieś inne wyjście nie wiadomo. Odczuwa się tendencję — byle już nie czekać i nie zwlekać, bo każda decyzja będzie miała znaczenie wręcz historyczne, brak jej może pociągnąć za sobą wręcz historyczne konsekwencje.

Charakterystyczne w tym względzie są wynurzenia tygodnika katolików litewskich **„Szaltinis"** („Echo"), który bez ogródek zapytuje:

— „Jeżeli nikt nie bronił Czechosłowacji, której tak wiele przyrzekano, to któż będzie ratował inne małe państwa? Gdyby, powiedzmy, państwa bałtyckie zostały napadnięte przez silniejsze mocarstwo, kto by tym państwom dopomógł?..

Na pytanie to, obecnie usiłuje odpowiedzieć sobie Nadbałtyka.

Czy i jak odpowie — zobaczymy.

(mm).



Przymusowe lądowanie samolotu w Dziśnieńskim

Lotnicy wyszli bez szwanku

W pobliżu majątku Janowo, na terenie gminy dziśnieńskiej, przymusowo lądował samolot Aero-Klubu Lwowskiego, pilotowany przez członka tegoż aeroklubu, Andrzeja Tramiżela. Oprócz niego, na pokładzie samolotu przebywał krewny właściciela majątku Janowo, Władysław Mikulski. Obaj lotnicy udawali się do majątku, lecz zabrakło paliwa i samolot zmuszony był do lądowania na nieodpowiednim terenie.

Pilot i pasażer wyszli cało. W samolocie zostało strzaskane śmigło, oraz uszkodzone skrzydło.

Nożycami przez prasę

CZY KOLONIE DAJĄ DEFICYT?

Organ naszej Ligi Morskiej i Kolonialnej „Morze" (numer październikowy) przynosi ciekawy artykuł pt. „Jeszcze surowce". W artykule tym znajdujemy dane, tyczące Belgii.

„Kongo (belgijskie) przynosi Belgii 500 milionów franków rocznie w postaci dywident, surowce wartości półtora miliarda franków, pracę dla 10 tysięcy urzędników Belgów kupno towarów belgijskich za sumę 300 milionów fr, zatrudnienie marynarki, dewizy za sprzedaż surowców obcym państwom".

Bagatela!

Tak wygląda ‚deficyt" jednego z państw kolonialnych.

Cóż dziwnego, że nieboraczki wmawiają pozostałej Europie, że nie warto brać kolonij.

Raczej chyba nie warto oddawać.

DWA KLUCZE DO BRAM UPRZEMYSŁOWIENIA.

„Kurier Poranny" rozpatruje korzyści płynące z przyłączenia Zaolzia. Żelazo Trzyńca i węgiel Karwiny to dwa klucze do bram uprzemysłowienia Polski. Bo...

„Nasz rynek wewnętrzny przedstawia wielkie i niewyzyskane jeszcze możliwości. Zużywamy niezmiernie nikłe ilości żelaza. Węgiel jest prawie całkowicie poza obrębem konsumcji wiejskiej. Była inicjatywa szukania konsumenta wiejskiego; starano go się znaleźć poprzez specjalnie skalkulowane ceny, poprzez specjalne punkty sprzedaży — i wypalił się prędko ogień słomiany".

Sąd słuszny, często przez nas powtarzany. Ziemie wschodnie należy zdobyć dla węgla kamiennego. Ale baronowie śląscy śpią snem sprawiedliwych, a wtóruje im chrapanie rad nadzorczych.

ROZWIĄZANIE ZWIĄZKU WYZWOLENIA WILNA.

Korespondencja z Kowna, drukowana w Kurierze Warszawskim, przynosi następującą sensacyjną wiadomość.

„W zakończeniu swego przemówienia p. Łozorajtis jeszcze raz apelował do przedstawicieli prasy, by zachowali się jak najbardziej poprawnie w stosunku do wszystkich sąsiadów i nie dawali swymi nieostrożnymi artykułami powodów do różnych niepożądanych konsekwencji. Poza tym p. Łozorajtis miał zakomunikować, że rząd litewski nosi się z zamiarem rozwiązania w najbliższej przyszłości Związku Wyzwolenia Wilna, aby w ten sposób umożliwić jak najlepsze ułożenie się stosunków polsko-litewskich".

Oby tak się stało, ale jakoś trudno w to uwierzyć. Czy to tylko nie przysłowiowa wieść tatarska. Czekamy na czyny.

W NIEMCZECH TRZEBA BYŁO ZAMKNĄĆ BUZIĘ.

W tym samym numerze „Kuriera Warszawskiego" znajdujemy reportaż z Pomorza, a w nim następujący charakterystyczny ustęp.

„W Działdowie był zaciekły hitlerowiec, kupiec, posiadacz kilku domów. Syna wysłał do szkoły marynarki w Hamburgu i na każdym kroku manifestował swoją niemieckość. Miał nawet sprawę o lżenie narodu polskiego. Otóż do Działdowa przybył, z Warmii, Polak tamtejszy, który musiał stamtąd się wynieść. Dużo było z tym kramu, skończyło się zaś tak, że Niemiec przejął majątek Polaka w Warmii, a znów Polak — majątek Niemca tutaj. Teraz Niemiec siedzi w obozie koncentracyjnym za obrazę władz Rzeszy. On przywykł do spokojnej, wygodnej sytuacji w Polsce i nie wiedział, jaki duch panuje obecnie w Vaterlandzie".

Tak, tak w Niemczech trzeba buzię zamknąć w ciup. To tylko gdzieindziej „nieszczęśliwe" mniejszości mogą się wyjęzyczać.

SKŁAD NARODOWOŚCIOWY RUSI ZAKARPACKIEJ.

W Polsce Zbrojnej znajdujemy następującą ciekawą statystykę Zakarpacia.

„Według statystyki czeskiej z r. 1930 — z ogólnej liczby ludności przypada na:

— narodowości karpatoruskie (ruską, ukraińską) i rosyjską — 446.940;

— narodowość czeską (po wojnie zamieszkali urzędnicy, osoby wojskowe i osiedleńcy) — 33.961;

— narodowość węgierską — 109.472;

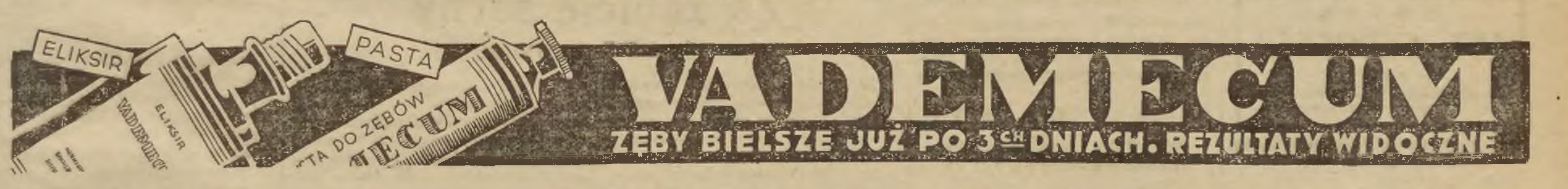
— narodowość żydowską — 91.255;

— narodowość niemiecką (żyjącą w stosunkowo małym rejonie osiedleńczym w okolicy Mańczewa i Niem. Mokrej) — 13.249;

— narodowość rumuńską — 12.641.

Ciężki orzech do zgryzienia dla wielkich mocarstw. Szkoda, że statystyka ta nie podaje ilu jest Rosjan i ilu Ukraińców.

l.



Obowiązek szkolny

„Nawet Ruskij tego nie robił"

W bieżącym miesiącu przesłuchiwani są przez władze szkolne I instancji (inspektoraty) ci rodzice, którzy odnoszą się do obowiązku szkolnego, jeśli nie wrogo, to przynajmniej dość obojętnie.

Przesłuchiwanie odbywa się w szkole, mieszczącej się w siedzibie gminy, do której wezwani przynależą.

Oto mały obrazek z takiego „sądnego" dnia.

Na podwórku szkolnym gwarno i tłoczno. Wyłącznym tematem wezwanych jest szkoła i nauczyciel.

— Do czego to doszło, co znaczy sie, iszcze za szkoła wzywajo. Nawet Ruskij tego nie robił.

— Ty tak nie mów, bracie, Polsza chce, kab usie gramotne byli.

— I weksele podpisywali.

— Co weksele, ale teraźniejszym czasem niegramotnym cieżko żyć na świecie przychodzi sie. Do tego już dochodzi co, przepraszajonc, do czyszczenia wychódków potrzebujo kilko klas szkoły powszechnej...

— Dlatego, jak nauka poszła w góra — gorsze czasy naslali.

— Bo uczone nie myślo, jakby lepiej gospodarzyć, ale jakby chitrzejsze orudie (działo) wykombinować i na wroga uderzyć!

Wśród wezwanych kręci się jakiś zawodowy doradca „prawny", który przygotowuje ich do obrony.

— Tylo patrzajcie chłopcy, kab żaden nie przewalił sie na sprawie, toż nie prawdziwy sond, przysiengi nie bendzi.

— Bendzim już starać sie, kab jakkolwiek od sztrafu uwolnić sie, bo gdzież to z tych para aktarów na wszystkie sztrafy wyciśniesz. A choć byś i odsiedzić przyszło sie, to ni ma kiedy, bo chto za nas tedy robota wykona.

— Ob to, bracie, nicht nie kłopoci sie.

— Dobrze było by, kab kara możno odsiedzić nocyma, a w dzień robota u siebie wykonywać.

— Jaki ty chitry, Wincuk. — no co wyspałby sie, to jakaż to byłaby kara?

— Widomo, co kara, bo w tiurmie spałby bez żonki...

Po chwili poczęto wzywać na przesłuchiwanie.

Inspektor: Proszę siadać.

Wezwany: Dzienkuja pokornie krzesły zabrudzi sie, haniebne błocko na drodze, co cała kapota zawalana.

Insp.: Dlaczego syn pański nie uczęszczał do szkoły?

Wezw.: Panie szpektor, my po im już płakali, myśleli, co go już nie obaczym.

Insp.: A cóż to z nim było?

Wezw.: Był nam zginewszy gdzieści, mieli sie już melidować w policji, ale Jaśka Zygmuka powiedział memu szwagru w Rojstelanach, co mój syn, znaczy sie **w ochotniki poszed, za ta Olsza.**

Insp.: A czy wrócił i co opowiada?

Wezw.: Wrócił, panie szpektor, ale nic nie opowiada, musi jakiego przelenknienia dostał. Wozimy jego po szeptunach, to jakby zaczyna już odzywać sie. O, co ja chciał poradzić sie pana szpektora, ci mogiib dostawać dla jego jaka marytura (emeryturę), co w ochotniki poszed i zdrowie położył.

Insp.: W tej sprawie trzeba zwrócić się do władz wojskowych.

Po wyjściu, wezwanego pytają sąsiedzi:

— A co, oprawdał sie?

— Widomo, co oprawdał sie...

— A co ty podawał?

— Co w ochotniki mój Stasiuk chodził za Olsza. (Ogólny śmiech i słowa: Kab ty skis Wincuk, trzebaż było przemyśleć. A na to wezwany: Doradzili i fajnie. Ktoś inny dodaje: Nie ciesz sia, bracie, szpektora nie oszukasz, poczekaj konca).

Wezwano następnego

Insp.: Ile ma pan dzieci?

Wezw.: Ani jednego, panie szpektor.

Insp.: Jak to, pan jest Michał Bołtun?

Wezw.: Tak jest, panie szpektor, ale te dzieci przy mnie nie nachodzo sie. Żonka uciekła ode mnie i dzieciuki pociongneła za sobo. Mówiła sonsiadom, co ni chce z takim bałtunom żyć, co pianica, kartiożnik i różnymi słowami łajała, co ni moga, szanujonc panskiej osoby wymówić.

Insp.: Wyrok będzie ogłoszony później.

Wezw.: Tylo prosza mieć wzglond na mnie.

Następny.

Insp.: Dlaczego syn pański nie uczęszcza na naukę?

Wezw.: Panie szpektor, my jego posyłamy kużdyn dzień.

Insp.: To chyba on na wagary chodzi.

Wezw.: Panie szpektor, on ani jednego żagara z lasu nie przynios, nawet gajowe mogo poświadczyć, co my w lesie nie kradnim i protokołów nie razu nie mielim.

Inspż.: Nie o to pytałem; wagary, to znaczy, czy nie przebywał on gdzieś poza szkołą?

Wezw.: Tego nie wiem, ale co kużdyn dzień wyprawujem.

Następny.

Insp.: Córka pańska opuściła 9\ dni nauki w szkole. Proszę to wyjaśnić!

Wezw.: To było tak: uczyciel wysłał moja córka do chaty, kab głowa oczyściła, co znaczy si, u jo weszy jest i chciał nawet maszynko ostrzyc włosy. A nie prawda, pan szpektor, co u jo weszy jest. Przeszukalim tedy cała głowa, to naleźlim wszystkiego para weszów i to maleniuczkich (pokazuje na koniec inspektorskiego pióra, brudzi się atramentem, po czym smaruje sobie twarz). Od tej pory ona ni poszła, do tego dostała przelenknienia, co znaczy sie, maszynko chcieli ostrzyc włosy. A włosy u jo takie bujne, wszystko równo jak len czesany. To coż ona bendzi

Cień Banku Ziemskiego

Echo „zmowy licytacyjnej“ przed sądem

Kilka lat temu swego rodzaju postrachem licytacji majątków, zadłużonych w Banku Ziemskim, była osławiona „banda hien licytacyjnych“, która przy pomocy zmowy powodowała sprzedaż obiektów licytowanych jakoby

PO CENACH ZNACZNIE NIŻSZYCH OD ICH RZECZYWISTEJ WARTOŚCI.

Przynajmniej tak mówiono ogólnie. Znaleźli się też poszkodowani, którzy składali skargi do prokuratury i żądali unieważnienia licytacji. Było też kilka rozpraw sądowych, na których ciągle się przewijało nazwisko niejakiego Behaka, zwanego cieniem Banku Ziemskiego przez osoby zainteresowane. Nie wiadomo na ile opinia poszkodowanych a raczej uważających się za poszkodowanych w sprawie czystości licytacji w Banku była słuszna, w każdym bądź razie

ZAPADAŁY WYROKI SKAZUJĄCE.

Wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego w Wilnie znalazła się ciekawa sprawa, będąca już swego rodzaju rekoszetem spraw „hien licytacyjnych“. W sprawie tej już Behak był poszkodowanym, dochodził przez prokuratora satysfakcji za znieważenie jego dobrego imienia.

Początek sięga 1932 roku, kiety to w Banku Ziemskim sprzedano z licytacji majątek Słymonie w gminie kucewickiej, pow. oszmiańskiego, należący do p. Marii Białynickiej Birulowej. Do licytacji stanęli z początku pp. Januszewska i Behak, po tem się przyłączył Gustaw Senkowski. Na była majątek p. Januszewska za 65 tłych.

Wkrótce po licytacji do policji wpłynęła skarga Waleriana Białynickiego Birula

NA CZYSTOŚĆ LICYTACJI.

Posądzeni o zmowę zasiedli na ławie oskarżonych. W pierwszej instancji skazano ich, w drugiej uniewinniono. Po tym fakcie wypłynęła sprawa prawdomówności skarżących.

Wczoraj Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że Walerian Białynicki-Birula i niejaki Grodzieński

ZEZNAWALI FAŁSZYWIE

i skazał każdego z nich na 6 miesięcy (pierwszego — aresztu drugiego więzienia). Amnestia karę tę pochłonęła. Maria B. została uniewinniona. (z).

SZKŁO OKIENNE w firmie chrześcijańskiej.
D/H „T. ODYNIEC“ wł. I. Malicka
Wilno, Wielka 19, tel. 4-24.
Największa hurtownia szkła taflowego, porcelany, emalii, fajansu, szkła stołowego, naczyń, lamp, gramofonów i rad a.
Składy fabryczne 5-ciu najpoważniejszych fabryk tej branży na 4 województwa północno-wschodnie.
Posiadamy swoje punkty sprzedaży we wszystkich miastach wojewódzkich powiatowych na Kresach.
Cennik wysyłamy gratis Nowy transport naczyń wysortowanych.

Z teki policyjnej

— Stanisława Malinowska (Wiwulskiego 8) zameldowała o przywłaszczeniu na jej szkodę przez Józefa Mackiewicza (Archanielska 8) pierścionka, wartości 60 zł

* * *

— Weronika Raksimowicz (Ostrobramska 15) zameldowała policji, że mąż jej skradł na jej szkodę z mieszkania garderobę, wartości 200 zł. i zbiegł w nieznanym kierunku.

* * *

— Aleksander Zawadzki (Żwirki i Wigury 70) na tle nieporozumień osobistych pobił sąsiadkę, wyrzucił ją z mieszkania, następnie zabrał 30 zł i poszedł na miasto.

* * *

— Jan Kwiek, pretendent do tronu cygańskiego, został wczoraj zwolniony z aresztu. Stwierdzono bowiem, że przybył do Wilna istotnie w celu werbowania sobie sympatyków i elektorów. (c)

Książka kształci bawi, rozwija
Czytelnia Nowości
Wilno, Św. Jerzego 3
OSTATNIE NOWOŚCI
Lektura szkolna — Beletrystyka — Naukowe — Wysyłka na prowincję.
Czynna od 11 do 18-ej.
Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł.

ŻART NA STRONIE

Zogniskowanie pracy społecznej w Liszajkowie

Aż dotąd praca społeczna polegała na tworzeniu stowarzyszeń i organizacyj. Każde miasteczko, nawet mające tysiąc zaledwie mieszkańców, wyżywało się w setce organizacyj.

Ale ostatnio inny powiał wiatr. Wiatr zdrowy. Rzucono hasło scalenia organizacyj. W jednej, znaczy, naczelnej organizacji mają być skupione sekcje o różnych celach To pozwoli uniknąć przerostu władz i tytułów organizacyjnych.

Świetnie. W miasteczku Liszajkowie zapalili się do tej reformy solidarnie prezesi stu siedemnastu stowarzyszeń. Wiceprezesi, co prawda, protestowali, ale przekonali się potem sami o dobrodziejstwie zamierzonej reformy.

Wybrano generalnego prezesa Związku Scaleniowego Wszystkich Stowarzyszeń — (Z.S.W.S.).

Wynajęto dwa pokoje na wspólną świetlicę. Namalowano jeden olbrzymi szyld. Kupiono jedną księgę sprawozdawczą. Prawda, jakie wielkie w ten sposób poczyniono oszczędności? Bo przed tym musiano utrzymywać sto siedemnaście świetlic, co roku kupować sto siedemnaście szyldów i sto siedemnaście ksiąg sprawozdawczych.

Bywają wielkie chwile w życiu społeczeństwa. Taka chwila zdarzyła się w Liszajkowie. Za taką wzniosłą chwilę bezsprzecznie można uważać moment, w którym prezesi wszystkich organizacyj zrzekli się swoich tytułów i kompetencyj na rzecz generalnego prezesa Związku Scaleniowego Wszystkich Stowarzyszeń. Zrzekli się dobrowolnie, Zgodzili się bez szmeru niezadowolenia pełnić szare, obce blaskom i splendorom funkcje sekcyjnych, — wykazali wzruszające zrozumienie sprawy.

Nie wykazały jednak tego zrozumienia panie prezesowe, czyli żony stu siedemnastu ex-prezesów.

Odtąd nikt już nie będzie żadnej z nich tytułować: pani prezesowo? Odtąd mają już być zwykłymi paniami? Jakże to!

I rejwach podniosły. Mężów przeciwko scaleniu podburzyły. Akcję antyscaleniową zorganizowały.

Cóż, kiedy generalny prezes nie zechciał ustąpić? Za prezesem stało społeczeństwo. Przeciwko prezesowi ex-prezesi z rodzinami.

Wreszcie doszło do walki „wręcz i oburącz, oraz krzesłami“. W batalii wzięli udział wszyscy mieszkańcy Liszajkowa.

Zdemolowano siedzibę Związku Scaleniowego, porozwalano okna w mieszkaniu prywatnym generalnego prezesa, zniszczono wszystkie meble. O scalaniu organizacyj teraz w Liszajkowie nikt nawet nie wspomina

Stolarze jedynie scalają porozbijane meble. szklarze scalają kitem potłuczone szyby, zaś lekarz scala, w miarę możności, nadwyrężone głowy dzielnych Liszajkowian.

Jak widzicie, mężczyźni kochani, od dłuższego czasu we wszystkich ważniejszych sprawach świata ręce maczają kobiety. Tym razem zrobiły to kobiety w Liszajkowie. Nic się nie zmieniło od czasów osławionej Ewy, od czasów pięknej Heleńki Trojańskiej, od czasów Kleopatry i Eulalii Bebcińskiej. Ta ostatnia, aczkolwiek to moja babka, zasługuje jednak także na wzmiankę w felietonie. Czterech, uważacie mężów przeżyła.

Bartł. Bebciński.

ZABIŁ „PRZYJACIELA“ ŻONY i został uniewinniony

Niezwykły trójkąt małżeński

Bohaterem dramatu są: zamożny rolnik Michał Michniewicz z żoną Amelią oraz robotnik ich Jan Ciulkiewicz.

Zaczęło to się wiosną roku 1937. Pani Amelia nie mogła się oprzeć natarczywości przystojnego parobka i uległa nie kryjąc się zbytnio przed otoczeniem ze swoją grzeszną miłością. Po roku, w maju, przyszedł na świat

PIERWSZY OWOC TEJ MIŁOŚCI.

Ponieważ jak się to mówi „dwa grzyby w barszczu to zawiele“ i mąż pani Amelii nie mógł się pogodzić z drugim żywym faktem,nastąpiło zerwanie. Pani Amelia dała wreszcie kosza kochankowi.

Ciulkiewicz nie chciał jednak zrezygnować z damy swego serca i, domagając się ustępstw z jej strony, groził jej śmiercią. Dla większego zastraszenia małżonków, Ciulewicz przychodził nocami pod mieszkanie Michniewiczów i rzucał kamieniami w ściany domu.

DOMAGAŁ SIĘ MIŁOŚCI

żony swego chlebodawcy.

Pewnego dnia Ciulkiewicz przyszedł pijany do Michniewiczów i bijąc pięścią w stół krzyczał, że „dziś muszę z tym skończyć!“. Potem schwycił Michniewicza za rękę i chciał go przemocą zaciągnąć

DO KRZAKÓW „NA ROZMOWĘ“.

Obecny przy tym Konstanty Wolejnia obronił Michniewicza.

24 lipca 1938 r. o północy Michniewicz usłyszał ujadanie psa na podwórzu. Wstał z łóżka wziął strzelbę i udał się przez sień do komory. Po uchyleniu drzwi zauważył w okienku jakiś wystający przedmiot podobny do ostrza bagnetu. Ktoś usiłował wyrwać ramę z okna. Michniewicz poznał wreszcie w nocnym gościu Ciulkiewicza. Zbliżył się więc do okna i powiedział łagodnie swemu agresywnemu rywalowi, który rzecz oczywista lazł, do p. Amelii.

— Nie leź, bo zabiję.

Ciulkiewicz nic sobie nie robił z zadrosnego męża

I PRZEMOCĄ WDZIERAŁ SIĘ DO MIESZKANIA.

Odpowiedział:

— Na to przyszedłem, albo ty mnie zabijesz, albo ja ciebie.

Michniewicz wtedy wystrzelił. Trafił Ciulkiewicza w okolicę serca i zabił.

Na rozprawie sądowej w Oszmianie

SĄD UNIEWINNIŁ MICHNIEWICZA.

Działał w obronie koniecznej, tym bardziej, że bronił także honoru ogniska domowego. Obronę wnosił adw. Mill. (z).

HOTEL
„ST. GEORGES“
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

warta bez włosów? I dużo my pieniendzy wyłożylim na lekarstwy od przelenknienia.

Insp.: Syn pana, Stefan, opuścił cały rok nauki w szkole.

Wezw.: Kiedyż, panie szpektor, teraz nie uczo w szkole. Tylo bawio sie w kotka i myszka, chodzo po polach, i lasach ze sznurami, jak te oprawszczyki, cości mierzo, żebyż chociaż konasacja przeprowadzali, a to tylo depczo zagony, co późniejszo poro pług nie bierzy w ta miejscy. To my i nie puskali jego. Do tego bydło pas, bulba sadził, kopał, mech dar, wrzos żoł, dzieciuka małego pilniował, tak i zeszed cały rok. A jeszcze takie zdarzenie miał, byli napadszy na niego dwa roje pszczół, to spuch tedy i do dzisiaj iszcze ni okuratnie zdrowy.

Zeznania tego rodzaju trwały bez końca.

Rola inspektora szkolnego była nie do pozazdroszczenia. Do jego uszu sypały się wszystkie bolączki wsi, ze szkołą, oczywiście — niezwiązane.

Przesłuchani rodzice udali się do miejscowego wyszynku, gdzie dzielono się kieliszkami i wrażeniami z „sadnego“ dnia! Rej na „balu“ tym prowadził doradca „prawny“, wiwatując na cześć swych klientów. A że wiwaty te były zbyt głośne — uciszył je dyżurny posterunkowy.

Jan Hopko.

10-letni chłopak zastrzelił swą 3-letnią siostrę

bawiąc się rewolwerem

W kol. Gowdziewicze, w pow. oszmiańskim wydarzył się tragiczny wypadek. Józef Hrynkiewicz, 10-letni chłopiec, manipulując rewolwerem systemu „Nagan“ strzelił do swej 3-letniej siostry Ireny, trafiając w okolicę skroni i zabijając ją na miejscu.

Jak ustaliło dochodzenie rewolwer nielegalnie posiadał brat zabójcy, który ukrywał broń w dziupli lipy, rosnącej około jego zabudowań z obawy przed władzami bezpiecz.

Sacharyna w kalendarzach

„Powojenne“ przyzwyczajenie wsi wileńskiej

Wieś wileńska w okresie wojny poznała i przyzwyczaiła się do sacharyny tak, że dziś jeszcze po upływie lat 20 wchłania dużo tej zakazanej u nas słodyczy, przemycanej z Litwy, Łotwy i Niemiec. Co prawda na popyt sacharyny wpływa w dużym stopniu za wysoka dla wsi naszej cena cukru.

Jakich sposobów chwytają się wspólnicy przemytników rozprowadzający „towar“ w terenie świadczy następujący wypadek. Policja od dłuższego czasu tropiła na terenie powiatu sprzedawców sacharyny. Przemytu wg konfidencjonalnych wiadomości szło dużo, policja nie mogła jednak wpaść na trop przemytników. Zwrócono wreszcie uwagę na Motela Antowila, kupca z ulicy Zawalnej, który sprzedawał na podwileńskich rynkach wiejskich kalendarze. Niespodziewana rewizja dała sensacyjny wynik. W kalendarzach kolportowano sacharynę. Wczoraj Motel Antowil stanął przed sądem. Wyrok zostanie ogłoszony dziś. (z).

Zabójca gen. Peeva maniakiem

W Sofii ogłoszono następujący komunikat oficjalny: Dochodzenie sądowe prowadzone w sprawie zabójstwa gen. Peeva i mjr. Stojanova nie zostało jeszcze zakończone.

Z zebranych dotychczas materiałów wynika, że zbrodnia była aktem czysto osobistym Stoila Vasseva Kirowa, człowieka niezrównoważonego i nienormalnego, który od najmłodszych lat ujawniał tendencje zbrodnicze. Przed wielu laty Kirow zamordował pewnego włościanina wioski, w której mieszkał i został skazany na karę więzienia.

Zabójca pozostawił list adresowany do prokuratora, z którego wyraźnie wynika, iż jest to maniak, usiłujący uzyskać jak największy rozgłos przez popełnienie zabójstwa wybitnej osobistości, a następnie samobójstwa.

Dochodzenie nie zostało jeszcze jednakże zakończone.

Za zabicie sarny

areszt i grzywna

20 bm. starosta powiatowy oszmiański w toku postępowania karno-administracyjnego rozpatrywał sprawę kłusowników Spirydy Józefa i Górskiego Wacława z kol. Zygiany, obwinionych o zabicie sarny kozy. W wyniku obaj zostali skazani, Spirydo — na karę grzywny 150 zł z zamianą na 3 tygodnie aresztu i 3-tygodniowy areszt bezwzględny i Górski — na karę grzywny 50 zł z zamianą na 3 tygodnie aresztu.

Ponadto zostali ukarani Budgor Bendet z Oszmiany za nielegalny ubój zwierząt grzywną w wysokości 100 zł z zamianą na miesiąc aresztu i miesiąc aresztu bezwzględnego oraz Czaplinda Bronisław i Wasilewski Antoni po 6 tygodni aresztu bezwzględnego za zakłócenie spokoju publicznego i opilstwo.

Zdrowe drzewka i krzewy owocowe
zakwalifikowane przez Izbę Rolniczą
poleca
CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH
wł. J. i J. KRYWKO
Wilno, ul. Zawalna 28 m. 4, tel. 21-48.

Trzy ludzkie szkielety

znaleziono w Kościelnikach

22 bm. we wsi Kościelniki, gm. podbrodzkiej, w czasie kopania ziemi znaleziono 3 ludzkie szkielety. Według zeznań miejscowej ludności, dawniej w tym miejscu był cmentarz.

Zgodnie napadli!

Nina Borawska, zam. przy zaułku Strażackim 4, zameldowała, że wczoraj wieczorem została napadnięta przez małżonków Józefa i Helenę Pogorzelskich (Nowogródzka 64), którzy ją dotkliwie pobili.

Powód napaści: porachunki osobiste. (c).

Od czego zależy chrześcijańskość WSH w Poznaniu?

Pisze konserwatywny „Czas“:

„W dalszym ciągu prof. Skalski zdał obszerne sprawozdanie z rocznego dorobku wszechnicy, która jest w stu procentach uczelnią chrześcijańską, mimo odroczenia opłat w wysokości blisko ćwierć miliona zł.“...

Gdyby wszechnica odroczyła opłaty w wysokości blisko pół miliona, byłaby uczelnią chrześcijańską tylko w pięćdziesięciu procentach! Czy tak?...

Zagadkowy splot wypadków

Ojciec zaginął, córka targnęła się na życie

W rodzinie właściciela domu, Antoniego Duchowskiego (W. Pohulanka 22), rozegrał się zagadkowy dramat. Syn p. Duchowskiego, Władysław, zameldował o zaginięciu ojca, który wyszedł 21 bm. z domu celem załatwienia kilku bieżących spraw i od tego czasu zaginął. Poszukiwania nie przyniosły na razie rezultatu. Wczoraj zaś 20-letnia córka zaginionego, Helena, zamknąwszy się w swoim pokoju zażyła większą dawkę esencji octowej. Pogotowie przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba.

Zachodzi przypuszczenie, że tajemnicze zaginięcie Antoniego Duchowskiego, oraz zamach samobójczy jego córki znajdują się w pewnym związku przyczynowym. (c).

„Mamy coś na przeciw“

Pan Karol w „Słowie“:

„I tu niespodzianka. Chcieli by zdawali do prywatnych szkół choćby z kategorią B. — kuratorium nie pozwoliło! Nie i już!

No to do prywatnych szkół bez praw. Szkoły te nic nie miały naprzeciw, lecz kuratorium znowu zaprotestowało“....

My tu mamy **naprzeciw językowi pana Karola w „Słowie“.**

Wieczór ku czci Leonarda da Vinci

Odbył się w sali Śniadeckich USB uroczysty wieczór inauguracyjny poświęcony pamięci Leonarda Da Vinci, zorganizowany staraniem Stowarzyszenia Akademickiego Colegium Leonardi Da Vinci.

Uroczysty wieczór na tle pięknych dekoracji i płonących zniczy wypełniły występy chóru mieszanego „Echo" oraz orkiestry wojskowej.

Po zagajeniu przez prezesa Collegium orkiestra odegrała fragment „Zmierzchu Bogów" Wagnera, poczym rektor USB ks. prof. Aleksander Wóycicki wygłosił przemówienie, mówiąc o potrzebie ideałów i piękna w życiu każdego człowieka. Z kolei chór odśpiewał Bethovena „Chwalcie Go anielskie chóry". Pierwszą część wieczoru zakończył wykład prof. Panejki, kuratora kolegium o pięknie oraz odśpiewanie utworu Bethovena „Cześć Boga w przyrodzie".

W drugiej części zaprodukowano Słowackiego „Rozmowę z piramidami" w układzie muzycznym, monolog z Fausta Goethego wreszcie marsz hołdowniczy z utworu „Sigurd Jorsalfar" Griega. Jeden z kolegiantów przedstawił postać Leonarda da Vinci wedle L. Staffa.

W wieczorze wzięli udział profesorowie uniwersytetu, młodzież akademicka i szersza publiczność, wypełniając szczelnie salę Śniadeckich.

Poranili go nożami

wieczorem na Lipówce został ciężko poraniony nożami niejaki W. Bizunas. Rannego przewieziono w stanie poważnym do szpitala. Napadu na Bizunasa dokonali jego sąsiedzi, bracia Herasimowiczowie.

(c).

KRONIKA

Październik 26 Środa	Dziś: Ewerysta P. M. Jutro: Sabiny Wschód słońca — g. 6 m. 12 Zachód słońca — g. 3 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dnia 25. X. 1933 r.

Ciśnienie 765
Temperatura średnia + 5
Temperatura najwyższa + 6
Temperatura najniższa + 3
Opad 2,6
Wiatr: cisza
Tendencja barom.: lekki spadek
Uwagi: pochmurno, przelotny deszcz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Magistrat zakupuje 300 ton kostki granitowej.** Magistrat na posiedzeniu wczorajszym postanowił zakupić kosztem 15.000 zł. 300 ton kostki granitowej. Kostka ta będzie zużytkowana przy budowie gładkich nawierzchni jezdni jeszcze w ciągu bieżącego roku.

— **Zarząd Miejski wypłaca premie robotnikom.** Zarząd Miejski postanowił wypłacić specjalne premie robotnikom, którzy przy układaniu kostki kamiennej na ul. Zawalnej odznaczyli się dużą wydajnością pracy.

AKADEMICKA

— **Inauguracyjny odczyt w Kole Turkologów Stud. Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie.** We czwartek tj. 27 bm., o g. 19 zostanie wygłoszony przez J. E. Hadżę Seraja Chan Szapszała odczyt **„O orientalistach w Polsce. Koło Turkologów".** Odczyt odbędzie się w lokalu Koła przy ul. Arsenalskiej 8.

GOSPODARCZA.

— **Ostatnie dni płatności podatku lokalowego.** Z dniem 31 bm. upływa termin płatności podatku lokalowego. Władze skarbowe otrzymały obecnie instrukcje bezwzględnego ściągania zaległości.

WOJSKOWA

— **Rocznik 1917 pod broń.** Referat wojskowy Zarządu Miejskiego doręczył już powołania do szeregów poborowym rocznika 1917. Wcielenie ma nastąpić 7 listopada. Powoływane są wszystkie rodzaje broni za wyjątkiem piechoty i artylerii.

— **Dodatkowa Komisja Poborowa.** Najbliższa dodatkowa Komisja Poborowa odbędzie się w dniu 8 listopada. Stawić się winni wszyscy mężczyźni, którzy we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do służby wojskowej.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **347 Środa Literacka.** W dniu 26 bm inż. arch. Jan Borowski opowie o robotach konserwatorskich przy ruinach zamku Trockiego i dokonanych ostatnio odkryciach. — Prelekcja ilustrowana będzie przezroczami.

— **Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne** zawiadamia, że we czwartek, 27 bm., o godz. 20 w Seminarium Filozoficznym Uniwersytetu (Zamkowa 11) odbędzie się 47 posiedzenie naukowe, na którym p. prof. dr Jan Dembowski wygłosi odczyt pt.: „O tropizmach zwierzęcych".

W dniu 27 bm. w lokalu Koła Wileńskiego Z.O.R. (ul. Orzeszkowej 11-a m. 1) o godz. 18,30 zostanie wygłoszony odczyt przez ppor. rez. redaktora Jana Otmara Bersona pt. „Polityka Polski na tle ostatnich wydarzeń", na który Zarząd Koła zaprasza swych członków. Goście mile widziani.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zrzeszenie Lek. Absol. USB** powiadamia swych członków, iż 26.X. 38 r., o godz. 20 przy ul. Dąbrowskiego 10 w Izbie Lekarskiej odbędzie się zebranie miesięczne z porządkiem dziennym:

1) Sprawa nowej ustawy o praktyce lekarskiej na wsi z 30.VII. 38 r. Zagai dr. Prażmowski;

2) Wolne wnioski.

Koledzy odbywający obecnie obowiązkową praktykę mile widziani.

LIDZKA

— ZEBRANIE INFORMACYJNE KOLEJARZY. 22 bm. w lokalu Ogniska kolejowego w Lidzie staraniem OZN odbyło się zebranie informacyjne kolejarzy. Przemawiali pp. Żeligowski Henryk i Brylski Lucjan.

— **Uporządkowanie strychów i poddaszy w Lidzie.** Zarząd Miejski w Lidzie wydał rozporządzenie w sprawie uporządkowania poddaszy i strychów. Niestosowanie się do zarządzeń podlega karze 500 zł lub aresztu 14 dni.

— **Pociąg popularny na „Zaduszki" do Wilna.** Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Lidzie organizuje w dniu 1 listopada br. pociąg popularny pod hasłem „Na Zaduszki" do Wilna. Odjazd z Lidy 1 listopada o godz. 11. Odjazd z Wilna 3 listopada o godz. 16.20. Cena karty kontrolnej 3 zł. za przejazd z Lidy do Wilna i z powrotem wynosi 3 zł. 80 gr. Sprzedaż kart oraz wszelkie informacje w kasach biletowych PKP.

— **Gajowy niebezpieczeństwem lasu.** — Przed paru dniami w lesie koło wsi Rulewicze, gm. wawiórskiej, w czasie zbierania gałęzi, 42-letnia Anna C. ze wsi Rulewicze została zniewolona przez gajowego Józefa W. i Michała G. Anna C. zameldowała o powyższym policji, przedstawiając zaświadczenie lekarskie.

— **Śmierć przy parzeniu kartofli.** Łukasz Domaniewski z Lidy (Suwalska 186) został poparzony przez wybuch parnika przy parzeniu kartofli w folwarku ks. ks. pijarów w Lidzie. Romaniewski wskutek poparzeń zmarł.

— **„Bławat Poznański" A. Miśkiewicz** Lida, ul. Suwalska (w lokalu dawnych jatek miejskich na rynku). Wielki wybór towarów. Ceny niskie i stałe. Obsługa szybka i fachowa.

BARANOWICKA

— **Delegaci do wojewódzkiego kolegium wyborczego.** W 23 bm. na terenie powiatu odbyły się wybory delegatów do wojewódzkiego kolegium wyborczego. Powiat baranowicki podzielony był na 10 obwodów, w tym 5 z siedzibą w Baranowiczach i 5 na terenie powiatu: w Lachowiczach, Niedźwiedzicach, Ostrowiu, Horodyszczu i Nowej Myszy.

Na delegatów zostali wybrani: w obwodach 1—5 w Baranowiczach — ppłk. Kazimierz Gorzkowski, dr. Ignacy Marian Fiuto, mjr. Andrzej Sujkowski, kpt. Mieczysław Wierzbicki, w obw. 6 — Józef Skrzypczyński — wójt gm. lachowickiej, w obw. 7 — Jan Krahelski b. wojewoda poleski, w obw. 8 — Józef Orzechowski — wójt gminy, w obw. 9 — Jan Włodarczyk, osadnik wojskowy i w obw. 10 — płk. Michał Jakub Langenfeld. — Frekwencja 70—80 proc.

— **Na budowę ścigaczy morskich.** 24 bm. do starostwa zgłosiła się delegacja Kółka Rolniczego w Świranach, gm. mołczadzkiej, która na ręce wicestarosty złożyła w imieniu kółka kwotę zł 21.50, zebraną z okazji przyłączenia do Polski Śląska Zaolzańskiego wśród członków tego kółka, przeznaczając tę kwotę na budowę ścigaczy morskich.

NIEŚWIESKA

— **Wiec przedwyborczy.** Odbył się w Nieświeżu w ratuszu wiec przedwyborczy członków Obozu Zjednoczenia Narodowego. Do zgromadzonych przemówienie wygłosił b. poseł i kandydat Genadiusz Szymanowski, jako przedstawiciel ludności białoruskiej.

— **Zebranie delegatów Zw. Strzeleckiego.** W Nieświeżu odbyło się walne zgromadzenie delegatów Zw. Strzeleckiego z terenu powiatu. Jednogłośnie został wybrany prezesem p. Michałkowicz, z-ca naczelnika urzędu skarbowego, na miejsce p. Winczewskiego, starosty powiatowego.

— **NAGŁY ZGON. Zmarł nagle w czasie urzędowania, w lokalu organizacyjnym kierownik Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Nieświeżu.**

POSTAWSKA

— **Dekoracja zasłużonych.** 22 bm. starosta powiatowy Tadeusz Wielowieyski dokonał dekoracji 16 osób krzyżem zasługi. Srebrnym krzyżem zostali udekorowani komendant powiatowy PP. asp. Wilhelm Lebel, dyrektor Szkoły Rolniczej w Łuczaju Stanisław Znatowicz i wójt gminy norzyckiej Jakub Mołczanow.

— **Tradycyjny bieg św. Huberta.** Pułk ułanów grodzieńskich zorganizował w niedzielę 23 bm. w Postawach tradycyjny bieg św. Huberta. Poza oficerami pułku wzięło w nim udział wiele zaproszonych gości. Bieg został zakończony zebraniem towarzyskim, które się odbyło w salonach kasyna oficerskiego.

RADIO

ŚRODA, dn. 26 października 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy: „Dusza w mroku" — fragment z powieści Daniela Ropsa. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Mozart: Symfonia C-dur. Nr 41. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Jesienna niedola zwierząt" — pogadanka F. Dangla. 13.10 Muzyka operowa. 14.00 Przerwa. 15.00 Nasz koncert — audycja dla dzieci. 15.20 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Dom i szkoła: Moje dziecko w nowej szkole — pogadanka. 16.30 Koncert solistów. W programie muzyka francuska. 17.05 Formacje wojskowe polskie w przeddzień odzyskania niepodległości — odczyt. 17.20 Pod wtór gitary — audycja słowno - muzyczna. 17.56 Audycja K. K. O. 18.00 1) „Choroba" skecz wg. Włodzimierza Perzyńskiego — radiofonizacja Anatola Mikułki. 2) „Maszyna do pisania" skecz Kazimierza Kieniewicza. 18.30 Nasz język. Pogadanka dra Tadeusza Pizły. 18.40 Dyskutujmy: Powieść radiowa Heleny Boguszewskiej „Anielcia i życie". 19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Opowieść o Chopinie: Lata młodzieńcze. 21.45 Poezja Wieku Złotego. 22.00 Teka wileńska: „Tylko dla palących" — gawęda Jana Maśliskiego. 22.10 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyrekcją Władysława Szczepańskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 27 października 1938 r

6,57 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka porana. 8.50 Odcinek prozy: „Dusza w mroku" — dokończenie fragmentu z powieści Daniela Ropsa. 9.00 Przerwa 11.00 „Moniuszko — piewca dawnych czasów" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.25 Walce Jana i Józefa Straussów. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Orkiestra i soliści. 14.00 Przerwa. 15.00 Świat w kolorach — pogadanka Wandy Boye dla młodzieży. 15.15 Kłopoty i rady: „Kazio nie chce jeść" — audycja. 15,30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 „W hucie szklanej" — pogadanka dla młodzieży szkolnej. 16,35 W muzykalnym domu. 17,20 Społeczeństwo ssaków — pogadanka. 17.30 Nasze pieśni w wyk. Heleny Zboińskiej Ruszkowskiej. 18,00 Audycja z cyklu „Polskie Kwartety Smyczkowe". 18,20 „Nowe drogi na Wileńszczyźnie" — pog. inż Henryka Bogusławskiego. 18.30 O tytułach utworów muzycznych — gawęda. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Na czym polega sens przebudowy gospodarczej — odczyt. 21,10 Teatr Wyobraźni: komedia Al. Fredry „Odludki i poeta". 22.00 Pogadanka radiotechniczna M. Gałskiego. 22,10 Notatki wilnianina omówi Mik. 22,15 Koncert popularny. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Muzyka polska. 23,55 Zakończenie programu.

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Samodziały Leszczkowa w Wilnie

Wczoraj przy ul. Zamkowej 20 nastąpiło poświęcenie i otwarcie oddziału Zakładów Roln.-Przemysłowych Romana Żurowskiego „Leszczków". Zakłady produkują znane ze swej jakości w południowych, zachodnich i centralnych województwach samodziały wełniane. Poświęcenia lokalu dokonał ks. Glakowski. Oddziałem będzie kierował p. Karol Krupiński.

z.

Jednemu płacili a drugi pracował

B. inspektor samorządowy Antczak był inicjatorem bardzo dlań swoistego, a zarazem wygodnego sposobu prowadzenia księgowości funduszu emerytalnego, za prowadzenie której pobierał kilkadziesiąt złotych miesięcznie. Mianowicie: pieniądze otrzymywał Antczak a księgowość prowadził pewien urzędnik samorządowy przez całe półtora roku, łudząc się obietnicami inspektora, że za pracę tę otrzyma wynagrodzenie. Antczak już wyjechał, zobowiązania nie pokrył, a biedny urzędnik za swą pracę nadprogramową będzie dochodził pretensji na drodze sądowej.

Kurjer Sportowy

Lendzin dzielną postawą bokserską zdobył sympatię wybrednej publiczności Poznania

(Korespondencja specjalnego wysłannika „Kurjera Wileńskiego)

Siedziba Polskiego Związku Bokserskiego, mieszczącego się w poznańskim hotelu „Monopol" rozbrzmiewa gwarem pracy i kłopotów. Trzeba nareszcie zdobyć się na krok decydujący i ustalić składy dwuch reprezentacji bokserskich Polski na mecz z Niemcami i Łotwą, a tu tymczasem niemal ze wszystkich stron kraju napływają alarmujące wieści, które w wysokim stopniu zaczęły niepokoić członków sztabu pięściarstwa polskiego z mjr. Mierzyńskim na czele.

Jasiński złamał rękę, Sobkowiak znajduje się w słabej formie...

Przywieźliśmy właśnie p. majorowi Lendzina z Wilna. Zachwalać przed meczem nie będziemy...

Lendzin stoi już na wadze. Waży 50 i pół kg. Nachylony nad nim lekarz sportowy wsłuchuje się w rytm serca wilnianina.

Wszystko jest w porządku!

Pierwszy akt ceremonii skończony.

Przeciwnik Lendzina, — Stempniewicz, wygląda na rasowego boksera, a przy Lendzinie wydaje się bardziej męski, chociaż ma nieco niższy wzrost.

Zgromadzona licznie publiczność poznańska woli oczywiście być świadkiem zwycięstwa swego zawodnika.

Popularny sędzia Zapłatka zaczyna czynić przygotowania do pełnienia obowiązków sędziego punktowego.

Gong oznajmił pierwszą rundę spotkania.

Lewe proste, zdawałoby się przedziurawią tors Stempniewicza.

Cyrk milczy. Publiczność zaniemówiła. Walka jest piękna.

Dwie walczące „muchy" nie żałują swych sił. Stempniewicz dysponuje nieco bogatszym repertuarem ciosów, lecz Lendzin na „paradę" odpowiada „paradą" i szuka „dziury" dla uzbrojonej w rękawicę pięści. Pierwsza runda mija remisowo. Zainteresowanie wzrasta.

Szybkością sensacji przebiega szmer podziwu pod adresem Lendzina.

Sekundant Szydło udziela fachowych porad i gong wzywa do rozpoczęcia drugiej rundy.

Walka stoi na bardzo wysokim poziomie technicznym. Obaj walczą ambitnie. Stempniewicz zaczyna „dochodzić do głosu", lecz Lendzin nie załamuje się psychicznie i w trzeciej rundzie bliski był do zwycięstwa przez K. O. Przeciwnik jego do 8 znalazł się na deskach. W tym właśnie decydującym momencie zabrakło Lendzinowi decyzji wykończenia Stempniewicza.

Fair prowadzoną walką Lendzin zyskuje sympatię publiczności, która, niczym jak u nas w Wilnie, jednym głośnym, nieprzerwanym okrzykiem woła „Lendzin — gazu".

Mecz dobiega końca. Wilnianin ma wyraźną przewagę, chociaż nie umie finiszować...

Już jest po wszystkim. Obaj przeciwnicy siedzą na ustawionych po przeciwległych rogach ringu krzesełkach i czekają na ogłoszenie werdyktu.

„Zwyciężył na punkty Lendzin — Wilno".

Burza oklasków, trzy soczyste gruszki i jeden funt słodkich winogron są pierwszymi nagrodami!

W białym płaszczu klubu „Elektrit" schodzi nasz pupil z poznańskiego ringu.

Oczy błyszczą mu radością. Po sali błądzą jeszcze okrzyki „brawo, Lendzin", ba już na ringu ukazują się inni pięściarze.

Lendzin zasłużył na koszulkę z Białym Orłem na piersi.

Jego walka była najładniejszą walką dnia.

Późną nocą opuszczamy Poznań pod znakiem pięści Lendzina, które zwróciły uwagę w tym „Manchesterze boksu polskiego" na sport wileński.

Jarosław Niecięcki.

Reprezentacja bokserska Wilna wyjechała do Rygi

Dla nikogo zapewne nie przychodzi tak trudno wyjazd za granicę, jak dla sportowców wileńskich. Wypływa to z tego, że Wilno daleko jest położone od Warszawy, gdzie załatwiane są wszystkie sprawy, związane z wyjazdem drużyn polskich do innych państw Europy.

Nie dziwimy się więc wcale, że bokserzy wileńscy, w związku z projektowanym wyjazdem na Łotwę, przez trzy dni nie mieli czasu na wytchnienie.

Przez bite trzy dni biegano od urzędu do urzędu, przeprowadzono wiele rozmów telefonicznych, zanim nadeszły do Wilna oczekiwane z niecierpliwością paszporty.

Odetchnięto z ulgą, gdy wreszcie przeszkoda została usunięta.

Czy jest to tylko zasługa władz bokserskich?

Uważamy ze swej strony, że z wybitną pomocą przyszły tym razem wileńskie władze wojewódzkie, które doceniając znaczenie propagandowe występu wilnian w Rydze, interweniowały również o przyśpieszenie wydania paszportów.

Całą akcją wysłania na czas bokserów wileńskich do Łotwy kierował kpt. Janusz Żmudziński.

Akcja się udała. Wczoraj więc pociągiem popołudniowym odjechała z Wilna do Rygi reprezentacja bokserska Wilna w składzie: Lendzin, Nowicki, Kulesza, Dębski, Matiukow, Poliksza i Blum. W zespole reprezentacji, jak widać, braknie Untona, który nie mógł wyjechać z powodu choroby.

Wszyscy zawodnicy RKS „Elektritu", dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się dyrekcji fabryki, otrzymali płatne urlopy.

Zawodnicy Wilna już w dniu dzisiejszym zmierzą się po raz pierwszy w Rydze.

Walki następne rozegrają wilnianie w dniach 27 i 28 bm.

Należy ufać, że zachowaniem się swoim na ringu i poziomem nie zawstydzą wilnianie naszego pięściarstwa.

Narciarze

We środę, 26 bm., o godz. 19 w lokalu AZS odbędzie się zebranie członków sekcji oraz sympatyków. Omawiane będą sprawy nadchodzącego sezonu narciarskiego, wycieczki w góry na Boże Narodzenie, oraz na FIS.

Po zebraniu gimnastyka dla Panów.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **Dziś**, w środę dn. 26 bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim na Pohulance powtórzenie komedii Devala **„Subretka"** w reżyserii Ziemowita Karpińskiego.

Obsadę tworzą: Nawrocka (Subretka), Jasińska Detkowska, Korwin, Ślaska, Jaśkiewicz, Martyka, Surzyński, Wołłejko. Ceny popularne.

— **Jutro** w czwartek dn. 27 października o godz. 20 **„Subretka"**.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy J. Kulczyckiej.** Dziś grana będzie najnowsza operetka „Zakochana królowa" w 12 obrazach w obsadzie premierowej z J. Kulczycką na czele.

— **„Wesoła wdówka"** — ceny zniżone. Jutro na dzień jeden tylko wraca na repertuar **„Wesoła dwówka"** piękna operetka Lehara.

— **Otwarcie sezonu zimowego.** — W sobotę grana będzie po raz pierwszy opera narodowa „Krakowiacy i Górale" w inscenizacji dra Zygmunta Nowakowskiego.

— **Słynny zespół Węgierskich Cyganek w Sali b. Konserwatorium.** Dn. 1 i 2 listopada tylko 2 występy rewelacyjnego zespołu Węgierskich Cyganek pod batutą słynnej Lili Geines. W programie: Bach. Lehar, Strauss, Kalman, Hoppe oraz bogaty repertuar cudownych piosenek cygańskich. Bilety w kasie sali od g. 4 pp.

„Krakowiacy i Górale"

Jan Nepomucen Kamiński, chcąc dać odpowiednie widowisko na reprezentacje teatralne ku uczczeniu rocznic, lub świąt narodowych, posłużył się pierwowzorem dzieła Bogusławskiego i pod tym samym tytułem napisał „Krakowiaków i Górali". Pod względem muzycznym wielką usługę oddał mu w tym względzie ówczesny kompozytor Kurpiński. W ostatnich latach dr Zygmunt Nowakowski dzieło to dowcipnie i starannie odbrązowił, dodając wiele aktualii i piosenek.

Sygnatura: Km. 256/37.

W II terminie.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Stanisław Bazylko, mający kancelarię w Święcianach przy ul. 11 Listopada Nr 2, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 grudnia 1938 r. o godz. 13 w sali posiedzeń Sadu Grodzkiego w Święcianach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości ziemskiej „Dobra ziemskie Kołtyniany I", położonej w gm. kołtyniańskiej, pow. święciańskiego, mającej urządzoną ks. Hip. Nr 8423/B. w Wydz. Hip. w Wilnie, składającej się z przestrzeni 299,1291 ha gruntu różnego rodzaju, a należącej do Mordw nowowów Aleksandry, Pawła i Olgi.

„W myśl art. 18 i 18-a Ustawy z dnia 10 czerwca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr 77/36 r., poz. 539) nieruchomość, obciążona pożyczką administrowaną i likwidowaną przez Państwowy Bank Rolny, nie może być sprzedana ani objęta przez wierzyciela w postępowaniu egzekucyjnym za sumę, nie pokrywającą wierzytelności Państwowego Banku Rolnego z tytułu tej pożyczki wraz z przynależnościami, mającymi równe z kapitałem pierwszeństwo. Przepis ten nie dotyczy przypadków, w których nabywcą jest Państwowy Bank Rolny".

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 20.000, cena zaś wywołania wynosi zł 13.333 gr 34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych częśc ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Święcianach przy ul Wileńskiej.

UWAGA: Każdy przystępujący do licytacji, winien mieć zezwolenie od P. Wojewody Wileńskiego na nabycie powyższej nieruchomości.

Dnia 19 października 1938 r.

Komornik Sądowy
Stanisław Bazylko.

Sygnatura: Km 183/35.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Stanisław Bazylko, mający kancelarię w Święcianach przy ul. 11 Listopada 2, na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1938 r. o godz. 12-ej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Święcianach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Wandy Brynkowej nieruchomości, stanowiącej resztę majątku ziemskiego „Cejkinie", położonej w gminie m elegiańskiej, pow. święciańskim, mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie pod Nr Hip. 1869, składającej się:

1. z placu pod ogrodem i plebanią z zabudowaniami — oszacowan. na 2000 zł. Cena zaś wywołania wynosi 1500 zł., przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 200 zł.
2. z placu pod kościołem oszacowan. na 1000 zł. cena zaś wywołania wynosi 750 zł., prbystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 100 zł.
3. z placu pod ogrodem i karczmą z zabudowaniami — oszacowan. na 1500 zł. cena zaś wywołania wynosi 1125 zł., przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 150 zł.
4. z placu pod rynkiem z zabudowaniami — oszacowan. na 1000 zł. cena zaś wywołania wynosi 750 zł., przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyc rękojmię w wysokości 1000 zł.
5. z uroczyska „Stawiszcze" — oszacowan. na 4000 zł. cena zaś wywołania wynosi 3000 zł., przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 400zł.
6. urbczyska Popermukszna vel Poszermukszna — oszacowan. na 1000 zł. cena zaś wywołania wynosi 750 zł., przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 100 zł.
7. z uroczyska Wołkowyszki vel Wołkomyszki — oszacowan. na 1000 zł. cena zaś wywołania wynosi 750 zł., przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 100 zł.
8. z placu pod cmentarzem — oszacowan. na 500 zł. cena zaś wywołania wynosi 375 zł., przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 50 zł.
9. z jeziora Kozielczyk — oszacowan. na 300 zł. cena zaś wywołania wynosi 225 zł., przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 30

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych częśc ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne

Prawa osób trzecich nie będa przeszkoda do licytacji i przysądzenie własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Święcianach przy ul Wileńskiej.

UWAGA: Każdy przystępujący do licytacji, winien mieć zezwolenie od Pana Wojewody na nabycie powyższej nieruchomości.

Dnia 19 października 1938 r.

Stanisław Bazylko
Komornik Sądowy.

Przetarg

Apteka Centrali Zaopatrzenia Instytucji Ubezpieczeń Społecznych niniejszym ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie stołów, szaf oraz mebli do poczekalni. Warunki techniczne, ilość oraz jakość, jak również inne informacje mogą zainteresowani otrzymać w Aptece Centrali Zaopatrzeń Instyt. Ubezp. Społ. w Wilnie, ul. Węglowa 12. Termin składania pisemnych ofert upływa w dniu 31 października 1938 r. o godz. 9

WSZELKIE **OGŁOSZENIA**
PO CENACH BARDZO TANICH
załatwia
BIURO OGŁOSZEŃ
Stefana Grabowskiego
w Wilnie — **Garbarska 1** — Telefon 82
Żądać kosztorysów.

Sala b. konserwatorium

„SOKOŁY I KRUKI"

dramat w pięciu akt. księcia A. Sumbatowa, wyst. przez Rosyjskie Koło Muzyczno-Dramatyczne w Wilnie.

Żona dyrektora banku kocha się w kasjerze tegoż banku. Kasjer jednak o niczym nie wie i nie chce wiedzieć, bo żeni się z młodą dziewczyną, córką alkoholika Sztopnowa.

Pani dyrektorowa postanawia zemścić się Udając miłość do męża, namawia go do zaciągnięcia w prowadzonym przez niego banku nielegalnej, a wysokiej pożyczki. Kiedy przychodzi krach — dyrektor and Co. robią się „krukami" i zwalają winę na młodego kasjera. Dokonanie tego perfidnego posunięcia nikomu jednak nie dało na dłuższy czas zadowolenia. Dyrektorowa wyznaje mężowi prawdziwe motywy swoich przedsięwzięć, przychodzi czas na „pokajańje", na rehabilitację kasjera, zaś dyrektor umiera — bo to dramat — na atak serca

Rzecz się dzieje „przed wojną", znać także, że niewspółcześnie została napisana — (autor — występujący kiedyś w Moskwie jako aktor — nie żyje). Sztuce przydałyby się dalekoidące skróty, zwłaszcza — pierwszemu aktowi, wybitnie i dzięki księciu — autorowi i aktorom pozbawionemu tempa.

Grano bardzo nierówno. Prawie wszyscy jednak artyści mieli swoje „dobre momenty".

Wyróżnili się p. p.: H. Mintorowiczówna, Z. Timaszewa, C. Antoniewicz, P. Nieczastliwcew i Z. Polański. **j. h.**

Sala b. Konserwatorium Końska 1
Przejazdem z Rygi do Filharmonii Warszawskiej tylko 2 **Rewelacyjne Koncerty** wszechświatowej sławy **ORKIESTRY węgierskich CYGANEK**
pod batutą słynnej LILI GEINES. — W programie: Bach, Lehar, Strauss, Kalman, Hoppe i in. Bilety do nabycia w kasie sali od godz. 4
1 i 2 listopada



CASINO Wspaniały film muzyczno-śpiewny
„CYGANKA"
W rolach głównych: ***Rochele Hudson*** i Jans Withers
Przedziwny czar cygańskich melodyj... Wzruszający romans filmowy.
Tańce. Humor. Werwa. Tempo. — Nadprogram: DODATKI

PAN Ostatni dzień ***„GEHENNA"*** | Następny program:
Dawno oczekiwana rewelacja ekranów
Piękny film, poruszający ciekawe zagadnienia wolności i miłości kobiety
WIĘZIENIE BEZ KRAT

HELIOS Film dla wszystkich. **Chopin, Liszt i Grieg** w wielkim atrakcyjnym filmie muzycznym
RAPSODIA
W rolach głównych: czarująca 17-letnia gwiazda **Olimpe Bradna** i **Gene Raymond**
Nadprogram: ATRAKCJE I AKTUALNOSCI

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Urocza **Marta Eggerth** w swej najnowszej kreacji w filmie
„UBÓSTWIANA"
Wspaniała wystawa Szampański humor. Czarujące piosenki.
Uprasza się o przybywanie na początki s.: 4—6—8—10, w niedzielę i święta od godz. 1-e

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** Wiwulskiego 2
Polska komedia muzyczna
„DOROŻKARZ Nr 13"
W rol. gł.: Sielański, Andrzejewska, Cwiklińska, Znicz i Orwid
Nad program: kolorowe dodatki. Pocz. seans. codziennie o g. 16

OGNISKO Dziś. Film miłości, tragicznych przeżyć i muzyki
Miłość i łzy kobiety
W rolach głównych: **Magda Schneider** i **Iwan Petrowicz**
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2 ej.


GRUZLICA PŁUC
jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarze
„Balsam Trikolan — Age"
który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

WĘGIEL górnośląski pierwszorzęd. jakości
koncernu „PROGRES", Katowice
wagonowo i tonowo w szczelnie zamkniętych i zaplombowanych wozach
poleca firma
M. DEULL Spadkobiercy Sp. Kom
Biuro: Wilno, Jagiellońska 3. tel. 811.
Bocznica własna i składy: Kijowska 8, telefon 999. — Waga gwarantowana
Ceny konkurencyjne.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Saw.cz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19 60 Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9-1 i 5—8 w.
powrócił

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. [illegible]

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec)

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA
Zofia Malewska-Kubińska
z długoletnią praktyką
przyjmuje codzziennie
ul. Połocka Nr 1 m. 2.

Nauka i Wychowanie

KURSY KREŚLEŃ TECHNICZNYCH inż. H. Gajewskiego, prywatne, roczne, korespondencyjne. Warszawa 22, Przemyska 11-a. — Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Opłata 15 zł. miesięcznie. — Programy wysyłamy bezpłatnie.

PRACA

POTRZEBNY pomocnik stolarski. Zarzecze 15.

INTELIGENTNA PANIENKA z dobrymi świadectwami poszukuje pracy do dzieci od lat 4—7.
Oferty do Adm. K. W. pod „Helena".

Kupno i sprzedaż

DRZEWKA OWOCOWE, krzaki porzeczek i agrestu sprzedaje St. Herman. Antokol, ul. Senatorska 9.

LOKALE

— **DO WYNAJĘCIA** dwa pokoje lub jeden z wszystkimi wygodami, można z używalnością kuchni, ul. Lwowska 7—2.

RÓŻNE

BULDOG brązowy przybłąkał się. Właściciel zechce porozumieć się w godz. 5—7 wiecz. tel. 8-47.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno I
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B.. ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Ilocz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Zbigniew Cieślik